

Wiersz do Wgo Andr. Badurskiego w dzień Jego imienin 1780. 30 listop.

WIERSZ

DO WIELMOZNEGO JMCi PANA

ANDRZEJA BADURSKIEGO

KONSYLIARZA J. K. M. FILOZOFII Y MEDYCYNY DOKTORA.

W DZIEN JEGO JMIENIN

Roku 1780. Dnia 30. Listopada



W KRAKOWIE

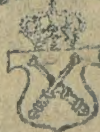
w Drukarni Seminaryum Biskupiego Akademickiego.

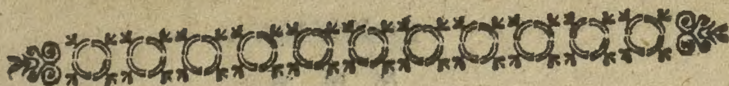
✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻

Conservez le ô! Dieux - - - - -
Pour son bonheur, penr Moi, pour le bien du Public.

Anonyme dans les divers Pòësies.

✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻

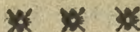




WIERSZ



Nie tak słusznie niemogło moc odzierżeć prawa,
Jak Godnych Mężow obchod Rodzin, Ktorych sława
Wyżey nad pospolite wznosi Ludu zgraie,
Y wszędzie dla zacności piewszeństwo Jm daie.



Zwyczay ten nieprzesądnym stwierdzony podaniem,
Miał to zawsze własnego sobie wszystkich zdaniem.
By stać sercem i usty przed Bogi życzenie,
Y za całość Jch zdrowia, i za powodzenie.



Lecz ô! iak przyiemnieysze tam chęci dowody,
Gdzie, co się sercem czuie, albo mowi wprzody,
Klio chociaż niekształtnym na iáśń piorem stawi,
A tym droższy dar czyni, im go szerzey sławi.



Bo acz prawda, że dary niektore tanieią,
Gdy ktôrzy ie dawaią, ciż rozgłaszać śmieią;
Ale że rzecz nie o tych; powiem, iż darunek
Z Kastalu, im wiadomszy, większy ma szacunek.

✻ ✻ ✻

Tey Ci więc dziś ANDRZEIU dar daiem istoty!
Tego drogie Twey Duszy warte są przymioty,
Zlała na Cię ich Twórcza Ręka tak sowicie,
Iż szczęściem iest, zaszczytem, i dobrem Twe życie.

✻ ✻ ✻

Tobie Samemu szczęściem; Przyiaciołom Chwałą;
Publiczności zaś dobrem, i korzyścią trwałą.
Pierwsze Cnoty, Rozumu: drugie rzadkiey w Swiecie
Ludzkości iest owocem: a Nauki trzecie.

✻ ✻ ✻

Człowiek u Filozofów rzetelnie szczęśliwy
Ten, co ma dobr nayczystszych sam w sobie zdroy żywy,
Pozorem się nie łudzi, nadzieią nie suszy,
Swych pociech nie zasadza w Ciele, ale w Duszy.

✻ ✻ ✻

Oboiętnie pogląda na losu igraszki;
Co Gmin prosty ma w Cenie, poczyta za fraszki.
Mędrszy nad Demokryta, co to szydził dumnie:
Z wielu się rzeczy śmieie, lecz śmieie rozumnie.

✻ ✻ ✻

Kontent, że Poczciwości ma Sumnienie świadkiem;
Ta istotą u Niego, a reszta przydatkiem.
Dar losu, ni mu uymie, ni mu też co przyda.
Mali go? za Zażycie nic się nie powstyda.

✻ ✻ ✻

Są ktòrzy, gdy im błyśnie rzeczy ludzkich pani,
Niedość maią: a w ślepey chuci wyuzdani
Co nabędą, nie kładą końca na tym, chcenia,
Lecz za stopień dalszego to maią pragnienia.

Nie

* * *

Nie tak Mędrzec postąpi; inne Jego zdanie,
Zachowa równoważne w tym umiarkowanie.
Y że nim nie przypadek, ale Rozum rządzi,
Ani kiedy w swey radzie, ani w sprawie zbłądzi.

* * *

Twóy to Obraz ANDRZEIU, tak istny, tak własny,
Że aczbym Cię nie wskazał, dowód z niego iasny
Pewnie byłby każdemu z tych, którzy Cię znaią,
Jż się tu Twe przymioty szczerze wyrażaią.

* * *

Mąż Cnotliwyś: Cnota Ci wszystkiego zasadą.
Mąż Rozumnyś: niemylną wszystko zgłębiasz radą.
A to tęgim gdyś spoił ogniwem oboie.
Prawdę rzekłem, iż szczęściem iest Ci życie Twoie.

* * *

Stoiąc mocnie w Przewodców tych dwoygu prawidłach,
Nie topisz Twych nadziei w próżnych Czciach, w Kadzidłach,
Masz co trzeba Maiątku, lecz prym Cnota bierze.
Masz i Honor, ale go Rozum trzyma w mierze,

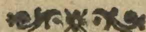
* * *

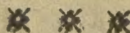
Stąd Ci się to Przyiaciół tyle szczerych zchęca,
Stąd się serce i Wiara ich do Ciebie znęca,
Stąd, kto się Twym prawdziwym przyiacielem głosi,
Jmie Twoiey przyiaźni iak swoy zaszczyt nosi.

* * *

Lgną do boku Twoiego i młodzi i Starzy
Czy się Komu w tym stanie, czy w innym być zdarzy;
Co tylko są Rozumu i Cnoty Czciciele,
Twoi są szacownicy, Twoi Przyiaciele.

Wszyscy





Wſzyſcy dobrzy kochaią, śmiem to rzec wyraźnie,
Bo wſrzod dobrych wrodzone i wieczne przyiaźnie.
Mnie co się tknie, to chyba ſam wyznam o ſobie,
Że Cię kocham i będę, aż polęgnę w Grobie.



Otoż! iak Cię prywatny kochać ma za Chwałę!
Coż więc daley Publiczność, Korzyści nie małe,
Czuiąc, co Twoia Sztuka hoynie zlewa na nią?
Azaż ie niepoſtrzega? albo waży tanią?



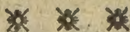
Swiadomeś tey Nauki dziwnie Apollina,
Nietaynać wſzelkich zaraz nayſkrytſza przyczyna,
Ciżbą idą bez braku, proſzą wſparcia, rady,
Przyimuieſz; i uprzątaſz bladych Chorob wady.



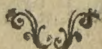
Jakożby Dobra Twego czuć wſzyſcy nie mieli?
Jak czuć? żeby wdzięczności rażem nie powzięli?
Co tak wielkim użytkiem ieſt w Towarzyſzeniu,
Czemże byćby nie miało w pierwſzym poważeniu?



Zna ſię naſza na takiey Oyczyzna Korzyści,
Y czynioną nadzieię ſkutkiem teraz iści.
Stawiąc Waſzą tę Sztukę w pierwſzych Nauk kole,
Każe z Chwałą Wam uczyć Jey w Krôleſtwa Szkole.



Krzepi onę nieſzczędnym nadgrody wydziałem,
Zawdzięcza, czci, zaſzczytow rozdawaniem ſtałem.
Niechżeć Bogi chowaią z troiego powodu,
Dla Ciebie, dla Przyiaciół Twych, i dla Narodu.



CLARISSIMO VIRO
ANDREÆ BADURSKI
DOCTORI PHILOSOPHIÆ & MEDICINÆ, CONSILIARIO SACRÆ REGIÆ MAIESTATIS,
DIE EJUS NATALI.

Hæc Musarum dona!
Horat: Epist: l. 2.



CÆteros ferre Artis opumvè dites
Muneris dignum pretium decebit;
Me juvat sed Carmina pauca gratê
Condere plectrô.

Queîs, tamen centum potiora signis
Vota depromam Tibi luce festâ;
Quod bonis, Urbi, literis Amicus
Sis Patriæquê.

Grande te Musis decus Academis;
Te Æsculapi munere & Arte clarum,
Fas, fides, candor, probitas & ambit
Vulgus honorum.

Commodo nam cùm meruisse gaudes
Publico: obstrinxisse Tibi potentes,
Plebis & gratæ studium; Occupâsti
Maxima laudum.

Aurei mores, animusquê constans,
Prodigus Cultus decet & Deorum,
Plurimis qui percupis ac amico
Foedere jungi.

Ingeni prudens sapienter uti;
Largior cujus copiam refundis;
Regna morborum cohibere certa
Arte potensque.

Ergo

Ergo quidni pars fueris meorum
Carminum justo meritorum honore?
Non potis cum sim, dare magna cæsis
Marmora notis.

Nomen at factis meliùs paratur,
Mille qùam si Te monumenta clarent.
Quive non vixit sibi, laude certa
Jile perennat.

Spiritum queis Parrhasius dedisset,
Aut Scopas solers animârit Arte,
Hos citis annis fugientis horæ
Diruit ætas.

Extulit Virtus Tua Te decorum.
Continet non se Patrioque solo,
Aureo sed fama loquax BADURSCJUM
Provehit Orbi.



Jllius Vocem cuperem referre,
Quæ canat de Te socianda chordis.
Si velim quàm Carmina multa, possem
Tam dare pauca.

Vir bonus, doctus, Sapiens & audis!
Ecquid addant plus tenues Camenæ?
Major hæc laus invidiâ: atque vulgo
Te eximit omni.

Laude tanta vivere Te beatum
Poscimus nobis, Literis, bonisque.
Protrahant Parcæ Tibi destinatos
Stamen in annos.

Ergo Musarum cape Vota donô.
Sæpe eam Phœbo referente lucem,
Post dabo majora, memor, modo si hæc
Consulis æqui.



